

**Sygn. akt VI ACa 583/22**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 30 marca 2023 r.**

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Grzegorz Tyliński

Protokolant: Aleksandra Niewiadomska

po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2023 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. R.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 marca 2022 r., sygn. akt XXV C 3040/19

oddala apelację;

zasądza od I. R. na rzecz Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt VI ACa 583/22**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 marca 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie z powództwa I. R. przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.: oddalił powództwo o zapłatę kwoty 156 627 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 30 maja 2019 r. do dnia zapłaty w całości oraz zasądził od I. R. na rzecz Towarzystwa (...) S. A. z siedzibą w W. kwotę 5 417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Rozstrzygnięcie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Powód był właścicielem pojazdu marki L. (...) o nr rej. (...). (...) w okresie od 20 listopada 2018 r. do 19 listopada 2019 r. było objęte ubezpieczeniem Autocasco w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym, na sumę ubezpieczenia wynoszącą 156 627 zł, w wariantcie serwisowym, z ustalonym wkładem własnym w każdej szkodzie na poziomie 0 zł, oraz została zaopatrzona w klauzulę dodatkową stałej wartości rynkowej pojazdu. Agentem ubezpieczeniowym zawierającym umowę ubezpieczenia z powodem była jego córka – K. R.. Właścicielem pojazdu był powód, lecz jego użytkownikiem córka i ojciec partnera córki – J. K.. Umowa ubezpieczenia została zawarta przez powoda, ponieważ przysługiwały mu większe zniżki. Przygotowaniem umowy ubezpieczenia zajmowała się córka powoda, jego udział ograniczył się jedynie do podpisania jednego egzemplarza umowy. Nie wszystkie podpisy pod umową ubezpieczenia zostały nakreślone przez powoda, podpis złożyła za niego córka, która jednocześnie zawierała umowę w imieniu pozwanego jako agentka ubezpieczeniowa. Wartość pojazdu została ustalona przy założeniu, że pojazd nie

był uszkodzony. Auto zostało sprowadzone z USA po szkodzie całkowitej, co nie zostało odnotowane przy zawieraniu umowy.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił również, iż zgodnie z § 1 ust. 3 pkt 2 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Autocasco (OWU) kradzież to działanie wyczerpujące znamiona czynu określonego w art. 278 k. k., art. 279 k. k., art. 280 k. k. Ochroną ubezpieczeniową objęte były szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu, utracie pojazdu lub jego wyposażenia, zaistniałe w okresie ubezpieczenia wskutek m.in. kradzieży (§ 3 ust. 1 pkt 3 OWU). Odpowiedzialność pozwanego nie obejmowała szkód polegających na kradzieży pojazdu, do których doszło w następujących okolicznościach:

a) w przypadku, gdy kierujący wysiadł z pojazdu, pozostawiając wewnątrz bez nadzoru pasażerów kluczyki lub sterownik służący do otwarcia lub uruchomienia pojazdu bez ich zabezpieczenia przed możliwością uruchomienia pojazdu przez osobę nieuprawnioną do korzystania z pojazdu, chyba, że nie miało to wpływu na powstanie szkody,

b) po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierowcy lub pasażerów nie dokonano należytego zabezpieczenia poza pojazdem kluczyków lub sterowników służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu (przez co rozumie się pozostawienie lub przechowywanie ich w miejscu, w którym mają do nich dostęp osoby nieupoważnione przez ubezpieczonego do korzystania z pojazdu) – chyba, że utracono je na skutek kradzieży dokonanej z użyciem przemocy określonej w art. 280 k. k. (rozbój) – o ile brak należytego zabezpieczenia kluczyków lub sterowników miał wpływ na zajście zdarzenia w postaci kradzieży pojazdu,

c) po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierowcy lub pasażerów nie zabezpieczono pojazdu zgodnie z jego konstrukcją i nie uruchomiono wszystkich urządzeń zabezpieczających pojazd przez kradzieżą określonych we wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia i stanowiących wymóg zawarcia umowy ubezpieczenia, z wyłączeniem kradzieży dokonanej z użyciem przemocy określonej w art. 280 k. k. (rozbój) chyba że nie miało to wpływu na powstanie szkody (§ 4 ust. 1 pkt 20 OWU).

W przypadku kradzieży pojazdu (wyposażenia) odszkodowanie było należne w kwocie równej wartości rynkowej pojazdu z dnia powstania szkody (nie większej niż suma ubezpieczenia aktualna na dzień powstania szkody). Ubezpieczający za opłatą dodatkowej składki mógł rozszerzyć zakres ubezpieczenia autocasco zawartego na okres jednego roku o opcję utrzymania wartości rynkowej pojazdu z dnia zawarcia umowy ubezpieczenia przez cały okres ubezpieczenia. Jako podstawę do rozliczenia szkody w przypadku kradzieży pojazdu przyjmowano wówczas wartość rynkową z dnia zawarcia umowy ubezpieczenia (§ 8 ust. 1 i § 10 ust. 2 pkt 1 i 2 OWU).

W dniu 29 kwietnia 2019 r. J. K., posiadający upoważnienie od powoda do korzystania z pojazdu, zgłosił szkodę (kradzież pojazdu) pozwanemu. Wskazał, że w dniu 27 września 2019 r. pojazd został skradziony z parkingu pod galerią handlową (...) w W.. Podał, że będąc w galerii został wraz z żoną wezwany do ochrony, gdzie został poinformowany, że jego pojazd został skradziony z parkingu. Na parkingu prowadzone były już w tym czasie czynności policyjne. Ze zgłoszenia wynika, że Policja została powiadomiona o zdarzeniu przez osobę trzecią, znajdującą się na parkingu, gdy zabierano z niego przedmiotowy pojazd. W dniu 20 maja 2019 r. wydano decyzję nr KO.5410. (...).2019.SR, mocą której przedmiotowy pojazd został wyrejestrowany. Następnie, postanowieniem z dnia 27 czerwca 2019 r. dochodzenie w sprawie kradzieży samochodu, prowadzone pod sygn. akt KP-D-II- (...) zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa i wpisane do rejestru przestępstw. Na mocy decyzji pozwanego z dnia 24 lipca 2019 r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania. Pozwany zakwestionował losowość zgłoszonej szkody wskazując, że zgromadzone materiały szkodowe zawierają przesłanki wskazujące na zorganizowany proceder, co w konsekwencji nie może prowadzić do przejęcia odpowiedzialności przez pozwanego za zdarzenie. W toku tego postępowania likwidacyjnego pozwany sporządził opinię nr (...), dokonując przeliczenia wartości rynkowej przedmiotowego pojazdu na dzień 15 kwietnia 2019 r. Wartość pojazdu została ustalona na kwotę 105 300 zł.

J. K. (użytkownik pojazdu L. w chwili zgłoszonego zdarzenia) oraz jego rodzina zgłaszali na wcześniejszym etapie szereg szkód ubezpieczeniowych, m. in.:

- a. Szkoda (...) – szkoda z własnej winy w wyniku poślizgu,
- b. Szkoda (...) – szkoda polegająca na kradzieży pojazdu marki L.,
- c. Szkoda (...) – szkoda polegająca na kradzieży pojazdu marki M.,
- d. S. (...) – szkoda z własnej winy w wyniku poślizgu.

Pismem z dnia 17 września 2019 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 156 627 zł w związku ze zgłoszoną szkodą. W odpowiedzi pozwany pismem z dnia 4 października 2019 r. podtrzymał dotychczasowe stanowisko, wskazując, że powtarzalność zdarzeń polegających na kradzieżach pojazdów w otoczeniu powoda świadczy o tym, że zdarzenie z dnia 27 kwietnia 2019 r. nie miało charakteru losowego.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy zważył, iż zgodnie z treścią art. 805 § 1 k. c., przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Przepis ten wskazuje na istotę umowy ubezpieczenia, określając obowiązki stron umowy – ubezpieczyciela i ubezpieczającego. Do elementów przedmiotowo istotnych umowy ubezpieczenia należy z jednej strony zobowiązanie do spełnienia określonego świadczenia przez ubezpieczyciela w razie zajścia określonego w umowie wypadku, z drugiej zaś strony zobowiązanie do zapłaty składki przez ubezpieczającego. Umowa ubezpieczenia określana jest powszechnie jako umowa najwyższego zaufania, od stron umowy wymaga się przede wszystkim szczególnej lojalności i zaufania w wykonywaniu zawartej umowy ubezpieczenia. Stosownie do treści art. 805 § 2 pkt 1 k. c. świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym, określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Konieczną przesłanką powstania odpowiedzialności z umowy ubezpieczenia jest zajście przewidzianego w umowie wypadku ubezpieczeniowego. Wypadek ubezpieczeniowy może powstać niezależnie od woli ubezpieczającego, bądź też stanowić przejaw zamierzonego działania. Obowiązek świadczenia ubezpieczyciela powstaje, gdy wypadek ubezpieczeniowy zaistniał wbrew lub niezależnie woli ubezpieczającego, a w każdym razie bez jego winy. Na ubezpieczającym ciąży obowiązek jednoznacznego i nie budzącego żadnej wątpliwości wykazania okoliczności zaistnienia wypadku ubezpieczeniowego.

Na tle tego stanu prawnego Sąd I instancji zwrócił uwagę, iż pozwany zakwestionował zaistnienie zdarzenia ubezpieczeniowego tj. kradzież pojazdu, zaś stosownie do art. 6 k. c. ciężar wykazania, że doszło do kradzieży pojazdu, a więc ziszczenia się wypadku ubezpieczeniowego objętego umową, ciążył na powodzie. Tymczasem powód nie wykazał, aby zaistniało zdarzenie ubezpieczeniowe tj. kradzież pojazdu. W sprawie zapadło prawomocne postanowienie o umorzeniu dochodzenia z powodu niewykrycia sprawców przestępstwa. Wykazanie zaistnienia zdarzenia ubezpieczeniowego wymagało od powoda znacznie większej aktywności procesowej i udowodnienia, że doszło do kradzieży. Powód temu obowiązkowi nie podolał. W ocenie Sądu Okręgowego powód na etapie postępowania sądowego nie przedstawił żadnych dowodów uzasadniających przyjęcie, że samochód faktycznie został skradziony. Złożone przez powoda zeznania również nie pokrywały się z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i nie pozwalały przyjąć, że do kradzieży w istocie doszło.

Kontynuując ten wątek Sąd Okręgowy wskazał w pierwszej kolejności, iż w chwili zdarzenia pojazd był w użytkowaniu J. K.. Do kradzieży miało dojść w chwili, gdy J. K. robił zakupy w centrum handlowym, a samochód pozostawiony był na parkingu przed nim. Świadek był głównym użytkownikiem pojazdu, mimo że powód zawarł umowę ubezpieczenia, pomimo że, jak zeznała jego córka, sam nie posiadał prawa jazdy. Wątpliwość tego Sądu co do prawdziwości zgłaszanych przez powoda twierdzeń budzi okoliczność, że na etapie zawierania polisy ubezpieczeniowej powód nie złożył własnoręcznych podpisów w wymaganych do tego miejscach. Koresponduje to z okolicznością, że agentem ubezpieczeniowym, który uczestniczył przy zawieraniu umowy jest córka powoda. Miała ona realny wpływ na rodzaj zawieranej polisy, jej wartość i wszelkie istotne kwestie z tym związane. Wartość pojazdu w umowie określono na wysoką, przy czym nie odnotowano faktu, że pojazd ten uległ w USA szkodzie całkowitej, co z całą pewnością wpływa na jego wartość rynkową. Powód nie był w stanie wskazać, kto regularnie użytkował samochód, jaka była jego historia

po sprowadzeniu do Polski z USA. Znaczne wątpliwości co do faktu zaistnienia kradzieży budzi również okoliczność, że powód nie został przez J. K. (posiadacz pojazdu w chwili domniemanej kradzieży) poinformowany o samym zdarzeniu. Jak wskazał J. K., nie przekazał on powodowi informacji, gdyż liczył, że samochód się znajdzie. Postępowanie takie w ocenie Sądu nie można uznać za racjonalne, albowiem w sytuacji kradzieży samochodu za właściwe należy uznać powiadomienie właściciela pojazdu, celem podjęcia wszelkich niezbędnych czynności zmierzających do odnalezienia pojazdu. Zdaniem Sądu świadek powinien mieć wiedzę o krokach jakie należy podjąć w przypadku kradzieży samochodu, gdyż nie była to pierwsza taka sytuacja w jego przypadku. Historia wypadków ubezpieczeniowych z udziałem świadka nasuwa wątpliwości co do prawdziwości jego twierdzeń.

W ocenie Sądu I instancji te rozbieżności w materiale dowodowym, a także szereg okoliczności budzących wątpliwości co do faktu zaistnienia kradzieży, czy też pochodzenia samego pojazdu nie pozwalały uznać za prawdziwe zeznań powoda o kradzieży. Poza zeznaniami powoda i świadków będących dla niego osobami bliskimi, złożonymi w sprawie brak było innych dowodów na to, że przedmiotowy pojazd został mu ukradziony w czasie przez niego wskazanym. W ocenie Sądu, dowód z przesłuchania stron będący jedynie pomocniczym i fakultatywnym, nie może zastąpić innych dowodów, zaś wobec istniejących niespójności i wątpliwości nie może być samodzielną podstawą do przyjęcia określonych faktów za ustalone. Tymczasem jedynym dowodem mającym potwierdzać twierdzenia strony powodowej był właśnie dowód z przesłuchania stron, ograniczony do przesłuchania powoda. Konsekwentnie, wobec wskazanych wyżej rozbieżności i niespójności, Sąd odmówił wiary zeznaniom powoda.

Te rozważania prowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, iż powód nie wykazał, że do utraty przez niego pojazdu doszło podczas kradzieży i tym samym nie wykazał, że zaszło zdarzenie ubezpieczeniowe z którym umowa ubezpieczenia oraz OWU wiąże obowiązek wypłaty odszkodowania. Konsekwentnie podkreślono tu, iż skoro do kradzieży nie doszło, powód nie może domagać się zapłaty odszkodowania od pozwanego. To prowadzić musiało do oddalenia zgłoszonego w tym postępowaniu powództwa.

O kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k. p. c. oraz art. 99 k. p. c. oraz na podstawie § 2 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radów prawnych.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 10 marca 2022 r. wniósł powód I. R., zaskarżając go w całości i zarzucając:

- naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1. art. 233 § 1 k. p. c. w zw. z art. 6 k. c. poprzez uznanie przez Sąd orzekający, że w rozpoznawanym przypadku Powód nie sprostał ciężarowi dowodu i nie wykazał, aby zaistniało zdarzenie ubezpieczeniowe tj. kradzież pojazdu oraz że nie przedstawił on żadnych dowodów uzasadniających przyjęcie, że samochód faktycznie został skradziony, podczas gdy Powód udowodnił fakt, że w dniu 27 kwietnia 2019 r. w W. doszło do kradzieży pojazdu marku L. (...) o nr rej (...) stanowiącego jego własność, bowiem dołączył do pozwu z dnia 22 listopada 2019 r. szereg dokumentacji potwierdzającej zaistnienie kradzieży pojazdu Powoda, w tym potwierdzenie złożenia zawiadomienia o dokonaniu kradzieży oraz postanowienie o umorzeniu dochodzenia w sprawie kradzieży w dniu 27 kwietnia 2019 r. w W. przy ul. (...) pojazdu marki L. (...) o nr rej (...) z powodu nie wykrycia sprawcy przestępstwa, dodatkowo na miejscu zdarzenia była wezwana policja, która potwierdziła dokonanie kradzieży, a ponadto okoliczności zdarzenia zostały potwierdzone w zeznaniach świadka J. K.;

2. art. 233 § 1 k. p. c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonanego z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, skutkujące odmową mocy dowodowej zeznaniom świadków i Powoda i stwierdzenie, że zeznania tych osób nie były spójne i wiarygodne podczas gdy zeznania te były spójne, konsekwentne i zgodne z treścią dokumentów dołączonych do pozwu z dnia 22 listopada 2019 r.;

3. art. 233 § 1 k. p. c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonanego z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, skutkujące błędnym uznaniem, że Powód w toku przesłuchania nie był w stanie wyjaśnić rozbieżności w kwestiach związanych z samochodem m. in. z jego nabyciem, tym w jakim stanie został kupiony oraz gdzie i jak został naprawiony oraz jakich kolizjach wcześniej pojazd uczestniczył i kto go prowadził i z tego względu uznania zeznań Powoda za niewiarygodne, podczas gdy okoliczności te nie miały znaczenia dla istoty przedmiotowej sprawy;

4. art. 233 § 1 k. p. c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonanego z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, skutkujące błędnym ustaleniem, że Powód w toku przesłuchania nie potrafił wskazać dla kogo samochód został zakupiony i kto go używał oraz jaka była jego historia po sprowadzeniu do Polski z USA, podczas gdy Powód podczas przesłuchania wskazał, że samochód był zakupiony dla córki Powoda oraz że jeździły nim różne osoby, a w szczególności córka oraz ojciec partnera córki;

5. art. 233 § 1 k. p. c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonanego z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, skutkujące błędnym stwierdzeniem przez Sąd, że historia wypadków ubezpieczeniowych z udziałem świadka J. K. nasuwa wątpliwości co do prawdziwości jego twierdzeń, podczas gdy fakt, iż świadek w przeszłości uczestniczył w szkodach komunikacyjnych nie ma wpływu na wiarygodność jego zeznań.

- naruszenie przepisów prawa materialnego:

6. art. 805 § 1 i 2 k. c. w zw. z § 3 ust. 1 pkt. 3, § 4 ust. 1 pkt. 20, § 8 ust. 1, § 10 ust. 2 pkt. 1 i 2 OWU poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy w przedmiotowej sprawie kradzieży pojazdu Powoda, Powód zapłacił składkę ubezpieczeniową, w toku postępowania nie zaistniał żaden przypadek, który nie obejmowałby odpowiedzialności ubezpieczyciela, a Pozwany powinien wypłacić na rzecz Powoda odszkodowanie.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wnosił o: zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz Powoda kwoty 156 627 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 maja 2019 r. do dnia zapłaty; ewentualnie wnoszę o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz o zasądzenie od Pozwanego na rzecz Powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I oraz II instancji według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie była zasadna, zaś podniesione w niej zarzuty nie mogły być uznane za trafne.

Wbrew pierwszej grupie zarzutów apelacji (naruszenia art. 233 § 1 k. p. c.), Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, iż powód nie udowodnił, że doszło do zdarzenia rodzącego odpowiedzialność pozwanego. W pierwszej kolejności podkreślić należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż obowiązek wykazania, iż doszło do zdarzenia, z którym wiąże się odpowiedzialność ubezpieczyciela obciąża powoda, jako strony wywodzącej z tej okoliczności korzystne dla siebie skutki. Jak się zresztą wydaje spostrzeżenie to nie budziło wątpliwości apelującego. W dalszej kolejności zauważyć należało, iż w realiach sprawy niniejszej doszło do szeregu zdarzeń, które występują niezmiernie rzadko, a tu wystąpiły wszystkie naraz. I tak jak wynika z twierdzeń powoda, dokonał on zakupu samochodu (i to za niebagatelną kwotę ok. 150 000 zł), pomimo że nie posiada prawa jazdy, a zatem w sytuacji, w której samochód nie jest mu do niczego potrzebny. Zgodnie z dalszymi jego twierdzeniami, samochód ten był przeznaczony dla córki, która – jak należy wnioskować – również go jednak nie potrzebowała, gdyż przekazała go ojcu swojego konkubenta na stałe – w istocie do nieograniczonego użytku. Mając na uwadze, iż zakup samochodu żadną miarą nie może uchodzić za lokatę kapitału, a

to z tej przyczyny iż ulega on dynamicznej dekapitalizacji, nie sposób znaleźć jakiegokolwiek logicznego i sensownego wyjaśnienia co do przyczyn, dla których I. R. nabył samochód, o niebagatelnej, jak na polskie realia wartości, z którego sam nie mógł korzystać, albowiem nie posiada stosownych uprawnień, zaś córka dla której miał ten pojazd nabyć, w ogóle nie była zainteresowana korzystaniem z niego. Wreszcie nawet, gdyby na tym tle doszło do jakiegoś przedziwnego nieporozumienia (ojciec kupuje córce niesłychanie drogi samochód, nie upewniwszy się uprzednio, czy córka w ogóle takim pojazdem jest zainteresowana), to córka raczej pośpiesznie sprzedałaby ten samochód (póki posiada jeszcze jakąś odczuwalną wartość rynkową), a uzyskane środki albo zwróciła ojcu, albo zainwestowała w sposób choćby gwarantujący utrzymanie zainwestowanego kapitału. Żadna z tego rodzaju sytuacji nie miała miejsca.

Za niesłychanie nietypową należało również ocenić sytuację, która wydarzyła się w rodzinie posiadacza samochodu – J. K.. I tak J. K. w ostatnich 7 latach zlikwidował szkody ze swojego ubezpieczenia AC na łączną kwotę 154 070,27 zł; jego syn – K. K. (1) na kwotę 180 400 zł w ciągu trzech lat (2011 – 2014), zaś D. K. na kwotę 71 524,46 zł (dwie szkody w roku 2014). Łącznie zatem członkowie rodziny K. uzyskali w ostatnim okresie z tytułu ubezpieczenia auto casco pojazdów mechanicznych łączną kwotę 405 994,73 zł. Co ciekawsze w tym samym okresie członkowie rodziny wywołali szkody skutkujące odpowiedzialnością ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej na łączną kwotę nie przekraczającą 18 000 zł. Szczególnego podkreślenia wymaga, iż tego rodzaju sytuacja – uzyskiwanie przez członków rodziny regularnych i wysokich odszkodowań z polis AC jest również sytuacją, która występuje niezwykle rzadko. Tym bardziej trudno zrozumieć przyczyny, dla których K. R., zdecydowała się powierzyć istotny składnik swojego majątku członkom rodziny K.. Niewątpliwie w świetle powyższych okoliczności było to działanie wysokiego ryzyka.

Wreszcie nie sposób nie zwrócić uwagi, iż umowę ubezpieczeniową zawierała właśnie córka K. R., zaś samochód, co Sąd Apelacyjny uznaje za udowodnione, ubezpieczony został powyżej swojej wartości. Zauważyć również należy, iż do kradzieży doszło bezpośrednio przed datą wymagalności drugiej raty ubezpieczenia pojazdu (wymagalność II raty w kwocie 3 265 zł – 19 maja 2019 r., kradzież – 27 kwietnia 2019 r.). Odmienną kwestią jest tu to, czy umowa ubezpieczenia w ogóle została w sposób skuteczny zawarta, co zostanie poddane analizie przy ocenie zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Dodatkowo okoliczności kradzieży również należało uznać za nietypowe. W pierwszej kolejności zwrócić tu należy uwagę, iż powód w ogóle nie wnioskował – chociaż, jak już wskazano, to na nim spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu – o przesłuchanie jedyne go naoczne go świadka zdarzenia, Ł. F.. Wykluczyło to możliwość dokonania jakichkolwiek bliższych ustaleń co do przebiegu ewentualnej kradzieży. Zachowanie tego świadka – tak jak to przedstawiał – było również nietypowe. Z jego zeznań składanych w postępowaniu przygotowawczym wynika, że świadek ten po zorientowaniu się, iż ma do czynienia z próbą kradzieży, udał się w kierunku kradzionego pojazdu, aby samodzielnie (?) udaremnić dokonanie takiej kradzieży dwóm dobrze zbudowanym obcym mężczyznom. Jak się wydaje w takiej sytuacji świadek powinien raczej od razu powiadomić Policję, albowiem w sposób niewątpliwie nie miał większych szans, aby w pojedynkę udaremnić taką kradzież, a nie narażać się na niebezpieczeństwo pobicia. Nie uszło uwadze Sądu Apelacyjnego, iż świadek ten zadeklarował swoje zajęcie jako (...), co czyni jego zachowanie tym bardziej niezrozumiałym. Skoro – jak należy wnioskować – w chwili zdarzenia świadek nie miał przy sobie broni (co akurat nie dziwi – mając na względzie, iż udawał się do centrum handlowego, zaś broń nieustannie pobudzałyby czujniki przeciwkradzieżowe), to raczej niezwłocznie po ujawnieniu okoliczności uzasadniających podejrzenie usiłowania kradzieży, powinien poprosić o wsparcie. Takie działanie nie tylko zapewniłoby mu bezpieczeństwo, ale umożliwiło choćby pościg za skradzionym pojazdem. Podjęte przez Ł. F. działania nie tylko narażały go na niebezpieczeństwo, ale też były całkowicie nieskuteczne, a tym samym całkowicie niezrozumiałe.

Tego rodzaju szereg głęboko nietypowych sytuacji, które miały zgodnie z twierdzeniami powoda zaistnieć wszystkie naraz, prowadzić musi do wniosku – zwłaszcza wobec braku dowodów o charakterze obiektywnym – iż kradzież nie tylko nie została tu udowodniona, ale jej zaistnienie jest istotnie wątpliwe. Niejasne okoliczności uzyskania przez powoda środków na zakup tak drogiego samochodu, brak potrzeby posiadania samochodu czy to przez niego, czy też przez jego córkę, wskazują raczej, iż samochód został nabyty ze środków osoby trzeciej, a jedynie zarejestrowany na powoda. Tego rodzaju dywagacje nie zmieniają jednak powyższych rozważań, a przeciwnie – mnożą wątpliwości co do

przyczyn takiego ukształtowania stosunków pomiędzy I. R., J. K. i być może osobą trzecią finansującą zakup pojazdu, jego naprawę i ewentualnie ponoszącej koszty niemałego ubezpieczenia.

Rozważań tych nie zmienia również argumentacja przedstawiona przez pozwanego w ramach pierwszego z zarzutów argumentacja dotycząca zgromadzonych w sprawie dokumentów. Nie sposób nie zauważyć, iż są to dokumenty wytworzone w związku z inicjatywą podejmowaną przez I. R. i J. K.. Dokumenty wytworzone w postępowaniu przygotowawczym, które jak zasadnie zauważył to Sąd Okręgowy, nie zakończyło się jakimkolwiek orzeczeniem, które pozwałoby na ustalenie rzeczywistego przebiegu zdarzenia, miały związek ze zgłoszeniem przestępstwa kradzieży przez J. K. i w ocenie Sądu Apelacyjnego świadczą jedynie o tym, iż J. K. powiadomił Policję, nie zaś, iż kradzież rzeczywiście nastąpiła. Podobnie ocenić należało dokument obrazujący wyrejestrowanie pojazdu – został on wykreowany w związku ze złożonym przez powoda wnioskiem.

Mając powyższe na uwadze za niezasadne należało uznać wszystkie zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k. p. c. Sąd Okręgowy nie tylko prawidłowo ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, ale uzupełniająca ocena dokonana powyżej przez Sąd Apelacyjny w świetle zasad doświadczenia życiowego prowadzić musi nie tylko do wniosku, iż powód nie udowodnił swoich twierdzeń, co do przebiegu kradzieży, ale również iż przebieg zdarzenia był dalece odmienny od wskazywanego. Już zatem tylko z tych przyczyn apelacja nie mogła przynieść spodziewanego rezultatu.

W zakresie zarzutu prawa materialnego, to jest on z jednej strony o tyle nietrafny, iż zakłada zaistnienie zdarzenia ubezpieczeniowego, co jak wyżej wskazano jest okolicznością nieudowodnioną i wątpliwą. Z drugiej strony, jak wynika z materiału dowodowego, umowa ubezpieczenia została zawarta przez K. R., przy czym działała ona zarówno jako pełnomocnik ubezpieczyciela, jak i pełnomocnik swojego ojca – właściciela pojazdu. Dokonywała zatem tzw. czynności z samym sobą. Zwrócić tu należy uwagę, iż zgodnie z art. 108 Kodeksu cywilnego pełnomocnik nie może być drugą stroną czynności prawnej, której dokonywa w imieniu mocodawcy, chyba że co innego wynika z treści pełnomocnictwa albo że ze względu na treść czynności prawnej wyłączona jest możliwość naruszenia interesów mocodawcy; przepis ten stosuje się odpowiednio w wypadku, gdy pełnomocnik reprezentuje obie strony. Mając na uwadze, iż powód (a to na nim spoczywał obowiązek wykazania skutecznego zawarcia umowy o ubezpieczenie) nie przedstawił ani pełnomocnictwa, którego sam udzielił K. R., ani pełnomocnictwa, którego udzielił jej ubezpieczyciel, nie sposób było ustalić, iż treść tych pełnomocnictw obejmowała tzw. czynności z samym sobą. Możliwość naruszenia interesów mocodawcy – ubezpieczyciela, przez K. R. była oczywista – choćby poprzez zawyżenie sumy ubezpieczenia. W takiej sytuacji należało uznać, iż K. R. nie mogła tu działać jako pełnomocnik obu stron umowy. Zwrócić też należy uwagę, iż zawarcie umowy nie zostało w żaden sposób potwierdzone przez jednego, czy też drugiego mocodawcę (niezależnie od tego, w jakim trybie takie potwierdzenie mogłoby nastąpić). Rozważania te prowadzić muszą do wniosku, iż w ogóle nie doszło tu do zawarcia skutecznej umowy ubezpieczenia auto casco, co tym bardziej nie pozwalało na uwzględnienie powództwa. Spostrzeżeń tych nie zmieniają również okoliczności wskazywane przez przesłuchaną w charakterze świadka K. R., a z których miałyby wynikać, iż polisa została sporządzona w dwóch egzemplarzach i jeden z nich miała podpisać ona, zaś drugi – ojciec. Pomijając już tu to, iż byłaby to kolejna w tej sprawie niesłychanie nietypowa sytuacja, w której dwa egzemplarze tej samej umowy podpisywane są – w tym samym czasie i miejscu – przez różne osoby, a to przez stronę umowy osobiście, a to przez pełnomocnika, zwrócić należy uwagę, iż powód nie przedstawił egzemplarza polisy podpisanego przez siebie, zaś pozwany również w tym zakresie wdawał się w spór. Zeznania świadka, który niewątpliwie zainteresowany był w zeznawaniu na korzyść powoda (jako na korzyść ojca, poza tym zeznania na korzyść powoda zarówno uwiarygadniały działania podejmowane przez ojca konkubenta tego świadka, jak również stawały ją w dobrym świetle, jako osobę wykonującą obsługę osób ubezpieczonych, a zatem wykonującej zawód, przy którym potrzebne jest zaufanie), nie mogą być tu uznane za dowód wyłączny. Z tych przyczyn również zarzut naruszenia prawa materialnego nie mógł odnieść spodziewanych skutków.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda jako bezzasadną – stosownie do art. 385 Kodeksu postępowania cywilnego.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 oraz 391 § 1 k. p. c. Na koszty te złożyły się koszty zastępstwa procesowego, ustalone na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z §2 pkt

6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.